



Powstanie Warszawskie ***Warschauer Aufstand***

1.8.2025 | Berlin

ŚPIEWNIK
LIEDERBUCH

Powstanie Warszawskie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 roku o godzinie 17:00. W największej zbrojnej akcji podziemia w okupowanej przez nazistowskie Niemcy Europie, powstańcy walczyli przez 63 dni – przeciwko niemieckiemu okupantowi, a zarazem o wolną, demokratyczną Polskę, czyli również o wolną Europę. Jedno z najbardziej znanych haseł Powstania brzmiało: „Chcieliśmy być wolni i tę wolność sobie zawdzięczać” – słowa te wypowiedział wicepremier rządu RP na uchodźstwie, Jan Stanisław Jankowski.

Chcemy uczcić pamięć powstańców i wspólnie zaśpiewać pieśni Powstania Warszawskiego. Te pieśni mają być jednocześnie formą pamięci, wspomnienia, przekazu historycznego i przestrogi. Powstanie Warszawskie było odważną i szczerą, lecz ostatecznie boleśnie nierówną walką, jaką stoczyła Armia Krajowa. Kosztowało ono życie setek tysięcy Polek i Polaków. Wiele powstańców – podobnie jak niezliczeni cywile – zostało wywiezionych, zmuszonych do pracy przymusowej lub zginęło w niemieckich obozach koncentracyjnych. Po stłumieniu Powstania miasto było systematycznie równane z ziemią – przez niemieckie oddziały specjalne, przy użyciu dynamitu i ciężkiej artylerii, przez ponad trzy miesiące.

Bilans militarny był katastrofalny: około 18 000 powstańców zginęło, dalsze 25 000 zostało rannych. Zginęło także około 3 500 żołnierzy 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Liczbę ofiar cywilnych szacuje się na nawet 150 000 osób. Pozostałych 500 000 mieszkańców Warszawy wypędzono z miasta. Między kapitulacją 2 października 1944 r. a 16 czerwca 1945 r. zniszczono jeszcze więcej zabudowy niż podczas samych walk. Warszawa poniosła w czasie II wojny światowej największe procentowo straty spośród wszystkich miast europejskich.

Powstanie zajmuje więc szczególne miejsce w polskiej kulturze pamięci. Łączy w sobie podziw, inspirację, tragizm i traumę – a zarazem stanowi nieustannie powracające ostrzeżenie: wolność nigdy nie jest dana za darmo. W pierwszych latach po zakończeniu wojny wszelkie formy upamiętnienia Powstania Warszawskiego były w komunistycznej Polsce tłumione. Dopiero po śmierci Stalina i związanej z nią polityczną „odwilżą” nastąpiło częściowe złagodzenie represji – choć temat ten aż do końca pozostawał niewygodny dla władz. Sowieckie siły zbrojne beczynn timer przyglądały się, jak miasto jest niszczone, a Armia Krajowa – walcząca o niepodległą Polskę – rozbijana. Dlatego też przez długi czas w oficjalnej historiografii Powstanie było przemilczane lub przedstawiane w sposób zniekształcony. Od 1956 roku, wraz z filmem „Kanał” Andrzeja Wajdy, zaczęła się zmiana narracji publicznej: podkreślano heroizm żołnierzy i cywilów, choć krytyka wciąż skupiała się głównie na przywódcach.

Pełne otwarcie polskiej kultury pamięci było możliwe dopiero po 1989 roku. W 2004 roku otwarto Muzeum Powstania Warszawskiego – ważne miejsce pamięci, refleksji i budowania tożsamości wolnej, demokratycznej Polski. Z dzisiejszej perspektywy Powstanie Warszawskie każe nam postrzegać pokój i wolność, ale także ludobójstwo, wojny napastnicze i totalitaryzm jako stale możliwe realia – przestroga ta nabiera szczególnej aktualności w kontekście rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Właśnie patrząc na XX wiek, trzeba na nowo odkrywać wartości takie jak wolność, odwaga i solidarność – i pamiętać, że to one stanowią fundament wartości współczesnych demokracji. To jest istota przesłania Powstańców Warszawskich – tak, jak możemy je dziś odczytywać, interpretować i nieść dalej, w świetle obecnych wydarzeń.

Bożena „Magda” Grabowska und Korporalkadett Antoni „Niedźwiedź” Tuleja im Hof des ehemaligen Gebäudes der Versicherungsgesellschaft „Russland” in der Marszałkowska-Straße.
Foto: Eugeniusz „Brok” Lokajski

Am 1. August 1944 begann um 17 Uhr der Warschauer Aufstand. In der größten bewaffneten Untergrundaktion im vom nationalsozialistischen Deutschland besetzten Europa kämpften die Aufständischen 63 Tage lang – gegen die deutsche Besatzungsmacht und für ein freies, demokratisches Polen, also auch für ein freies Europa. Eine bekannte Parole des Aufstands lautete: „Wir wollten frei sein und uns diese Freiheit selbst verdanken“ – geprägt vom Vize-Ministerpräsidenten der polnischen Exilregierung, Jan Stanisław Jankowski.

Wir wollen der Aufständischen gedenken und gemeinsam Lieder des Warschauer Aufstands singen. Diese Lieder sollen zugleich Erinnerung, Gedenken, Geschichtsvermittlung und Mahnung sein. Der Warschauer Aufstand war ein mutiger und aufrichtiger, letztlich aber schmerzlich ungleicher Kampf, den die Polnische Heimatarmee führte. Er kostete Hunderttausende Polinnen und Polen das Leben. Viele der Aufständischen – ebenso wie zahlreiche Zivilistinnen und Zivilisten – wurden verschleppt, zur Zwangsarbeit gezwungen oder starben in deutschen Konzentrationslagern. Nach der Niederschlagung wurde die Stadt systematisch dem Erdboden gleichgemacht – von deutschen Spezialeinheiten mit Dynamit und schwerer Artillerie, über einen Zeitraum von mehr als drei Monaten.

Die militärische Bilanz war verheerend: Rund 18.000 Aufständische wurden getötet, weitere 25.000 verwundet. Etwa 3.500 Soldaten der 1. Infanterie-Division „Tadeusz Kościuszko“ fielen ebenfalls. Die Zahl der zivilen Todesopfer wird auf bis zu 150.000 geschätzt. Die verbliebenen 500.000 Bewohnerinnen und Bewohner der Stadt wurden vertrieben. Zwischen der Kapitulation am 2. Oktober 1944 und dem 16. Juni 1945 wurde ein noch größerer Teil der Bebauung zerstört als während der Kämpfe selbst. Warschau verzeichnete während des Zweiten Weltkriegs die höchsten prozentualen Verluste aller europäischen Städte.

In der polnischen Erinnerungskultur nimmt der Aufstand daher einen besonderen Platz ein. Er vereint Bewunderung, Inspiration, Tragik und Trauma – und wirkt zugleich wie eine immer wiederkehrende Mahnung: Freiheit gibt es nicht umsonst. In den ersten Jahren nach Kriegsende wurde jede Form des Gedenkens an den Warschauer Aufstand im kommunistischen Polen unterdrückt. Erst mit dem politischen „Tauwetter“ nach Stalins Tod zeichnete sich eine vorsichtige Lockerung ab – auch wenn das Thema für die kommunistischen Machthaber bis zuletzt heikel blieb. Die sowjetischen Streitkräfte hatten tatenlos abgewartet, bis die Stadt zerstört und die für ein unabhängiges Polen kämpfende Heimatarmee zerschlagen war. Deshalb wurde der Aufstand in der offiziellen Geschichtsschreibung lange ausgeklammert oder verzerrt dargestellt. Ab 1956, mit dem Film „Kanał“ von Andrzej Wajda, begann sich das öffentliche Narrativ zu verändern: Die heroische Rolle der Soldaten und Zivilisten wurde hervorgehoben, während Kritik weiterhin vor allem den Anführern galt.

Eine umfassende Öffnung der polnischen Erinnerungskultur war erst nach 1989 möglich. 2004 wurde das Museum des Warschauer Aufstands eröffnet – als bedeutender Ort des Gedenkens, der Aufarbeitung und der Selbstvergewisserung eines freien, demokratischen Polen. Aus heutiger Perspektive erscheinen mit Blick auf den Warschauer Aufstand sowohl Frieden und Freiheit als auch Genozid, Angriffskriege und Totalitarismus als jederzeit mögliche Realitäten – eine Einsicht, die im Zuge des russischen Angriffskriegs gegen die Ukraine aktueller kaum sein könnte. Gerade mit dem Blick auf das 20. Jahrhundert gilt es, Werte wie Freiheit, Mut und Solidarität neu zu entdecken – und sich daran zu erinnern, dass sie die Grundlage der Wertearchitektur zeitgenössischer Demokratien bilden. Dies ist der Kern der Botschaft der Warschauer Aufständischen – so, wie man sie heute, im Licht gegenwärtiger Entwicklungen – lesen, deuten und weitertragen kann.



Antreten des III. Zuges der Sicherungseinheit der Militärischen Verlagsanstalten (WZW) im Innenhof des Hauses Lewenfisz am Napoleonplatz 1. Leutnant Jan „Jan“ Nieć erstattet Bericht an Oberleutnant Stefan „Steb“ Berent. Foto: Eugeniusz „Brok“ Lokajski



Piosenki Powstania

Lieder des Aufstands

Piosenka od zawsze towarzyszyła polskim walkom o wolność i niepodległość – w marszu, w obozie, na polu walki. W czasie wojny była czymś więcej niż rozrywką: dodawała siłę, przynosiła otuchę, podtrzymywała ducha. W okupowanej Polsce powstało wiele utworów, które do dziś zachowały się w zbiorowej pamięci. Śpiewano je w partyzantce, wśród harcerzy, w oddziałach Armii Krajowej. Z powodu zagrożenia, autorzy i autorki często ukrywali swoje nazwiska – wiele tekstów i melodii pozostało anonimowych. Obok amatorów, utwory tworzyli także wybitni twórcy: kompozytorzy Witold Lutosławski, Andrzej Panufnik, Jan Maklakiewicz, poeci tacy jak Krzysztof Kamil Baczyński czy Aleksander Maliszewski. Podczas 63 dni Powstania Warszawskiego powstało kilkanaście piosenek – poważnych i żartobliwych. Mimo dramatycznych warunków organizowano koncerty, a śpiew stał się formą oporu i nadziei. W śpiewniku znalazło się pięć utworów z różnych czasów walki o wolność.

Lieder begleiten seit jeher den polnischen Freiheitskampf – auf dem Marsch, im Lager, auf dem Schlachtfeld. Im Krieg war es mehr als nur Unterhaltung: Es spendete Kraft, Trost und Hoffnung. Im besetzten Polen entstanden zahlreiche Lieder, die bis heute im kollektiven Gedächtnis erhalten geblieben sind. Sie wurden im Partisanenkampf, unter Pfadfindern und in den Einheiten der Heimatarmee (Armia Krajowa) gesungen. Aus Sicherheitsgründen hielten viele Autorinnen und Autoren ihre Namen geheim – zahlreiche Texte und Melodien blieben anonym. Neben Amateur*innen schufen auch herausragende Künstler solche Lieder: Komponisten wie Witold Lutosławski, Andrzej Panufnik, Jan Maklakiewicz und Dichter wie Krzysztof Kamil Baczyński oder Aleksander Maliszewski. Während der 63 Tage des Warschauer Aufstands entstanden mehrere Lieder – ernste wie auch humorvolle. Trotz der dramatischen Lage wurden Konzerte organisiert, und der Gesang wurde zu einer Form des Widerstands und der Hoffnung. In diesem Liederbuch finden sich fünf Stücke aus verschiedenen Epochen des Freiheitskampfes.



Leutnant Waclaw „Kozłowski” Żdzarski spielt auf dem Akkordeon.
Foto: Sabina „Anna” Żdzarska.



Ein Warschauer Aufständischer spielt Klavier auf der Terrasse des Cafés „U Aktorek“, das im Łubieński-Palais untergebracht war. Foto: Stanisław „Giza“ Bala.

DESZCZ, JESIENNY DESZCZ

Tekst i muzyka: Marian Matuszkiewicz, pseudonim „Rysiek”

Deszcz, jesienny deszcz
smutne pieśni gra,
mokną na nim karabiny,
hełmy kryje rdza.

Nieś po błocie w dal,
w zapłakany świat,
przemoczone pod plecakiem
osiemnaście lat.

Gdzieś daleko stąd
noc zapada znów,
ciemna główka twej dziewczyny
chyli się do snu.

Może właśnie dziś
patrzy w mroczną mgłę
i modlitwą prosi Boga,
by zachował cię.

Deszcz, jesienny deszcz
bębni w hełmu stał,
idziesz, młody żołnierzyku,
gdzieś w nieznaną dal.

Może jednak Bóg
da, że wrócisz znów,
będziesz tulił ciemną główkę
miłej swej do snu.

„Deszcz, jesienny deszcz” – melancholijna piosenka z 1943 roku, przypisywana Marianowi „Ryskowi” Matuszkiewiczowi, powstała podczas niemieckiej okupacji. Inspiracją do muzyki była aria z opery „Poławiacze pereł” Georges’a Bizeta.



Ein Aufständischer aus der Patrouille von Oberleutnant Stanisław „Agaton” Jankowski und zwei Meldegänger durchqueren eine Durchbruchstelle vom Grundstück Wronia-Straße 8.
Foto: Stefan „Kubuś” Batuk „Starba”

DER HERBSTREGEN

Text und Musik: Marian Matuszkiewicz, Deckname „Rysiek”

Der Regen, der Herbstregen
Spielt uns traurige Lieder,
Die Karabiner werden nass
die Helme vom Rost bedeckt.

In die Ferne trag durch Matsch
in die verweinte Welt hinein
deine unterm Rucksack durchnässten
achtzehn Jahre.

Weit von hier entfernt
senkt sich wieder die Nacht,
und dein Mädchen legt sein dunkles
Köpfchen sanft hin zum Schlaf.

Vielleicht schaut sie grad
In den düsteren Nebel
Bittet Gott im stillen Beten
Dich am Leben zu erhalten.

Der Regen, der Herbstregen
trommelt auf den Helm aus Stahl,
und du, kleiner Soldat ziehst
in die unbekannte Ferne.

Doch vielleicht gibt Gott,
dass du wiederkommst,
und das Köpfchen deiner Liebsten
wieder in den Schlaf wiegst.

„Der Herbstregen” – ein melancholisches Lied aus dem Jahr 1943, das Marian Matuszkiewicz zugeschrieben wird, entstand während der deutschen Besatzung. Die Melodie ist inspiriert von einer Arie aus der Oper „Die Perlenfischer” von Georges Bizet.

PAŁACYK MICHLA

Tekst: Józef Szczepański, pseudonim „Ziutek”
Muzyka: Jarosław Stiasny

Pałacyk Michla, Żytńia, Wola,
bronią jej chłopcy od „Parasola”,
choć na „tygrysy” mają visy —
to warszawiaki, fajne chłopaki — są!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny...
sanitariuszki — morowe panny,
i gdy cię kula trafi jaka,
poprosisz pannę — da ci buziaka — hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, jak stal!

Z tyłu za linią dekowniki,
intendentura, różne umrzyki,
gotują zupę, czarną kawę —
i tym sposobem walczą za sprawę — hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, jak stal!

Za to dowództwo jest morowe,
bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
a najmorowszy z przełożonych,
to jest nasz „Miecio” w kółko golony — hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, jak stal!

Wiara się bije, wiara śpiewa,
szkopy się złączą, krew ich zalewa,
różnych sposobów się imają,
co chwila „szafę” nam posuwają — hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...
Lecz na nic „szafa” i granaty,
za każdym razem dostają baty
i co dzień się przybliża chwila,
że zwyciężymy! i do cywila — hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, jak stal!

„Pałacyk Michla” – hymn harcerskiego batalionu „Parasol”, napisany 4 sierpnia 1944 przez Józefa „Ziutka” Szczepańskiego w czasie Powstania Warszawskiego. Tekst powstał w przerwie między walkami i szybko zdobył popularność wśród powstańców dzięki żartobliwemu językowi oraz wykonaniom Mieczysława Fogga. Śpiewano ją do melodii Hymnu podhalańskiego z lat 20., skomponowanego przez Józefa Stiasnego do słów Zygmunta Lubertowicza.

MICHLERS KLEINES PALAIS

Text: Józef Szczepański, Deckname „Ziutek”
Musik: Jarosław Stiasny

Michlers kleines Palais, Żytniastraße, Wola,
die Jungs von „Parasol” stehn dort – ja
gegen Tiger-Panzer hab’n sie nichts als Pistolen –
ja, echte Warschauer sind tolle Jungs!

Seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
durch deinen jungen Geist hast du Mut für zwei,
seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
reck deinen jungen Geist wie Stahl.

Jeder Bursche will verwundet werden...
die Sanitäterinnen sind famose Mädels
triff dich 'ne Kugel, dann bitte die Dame —
und du kriegst einen Kuss! — Hey!

Hinten im Lager: die Drückeberger,
Wirtschaftsabteilung, auch manche Schwache,
sie kochen Suppe, schwarzen Kaffee —
und kämpfen so für die Sache — Hey!

Seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
durch deinen jungen Geist hast du Mut für zwei,
seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
reck deinen jungen Geist wie Stahl.

Dafür ist unser Kommando ganz famos,
die kämpfen ganz vorne, richtig grandios,
und unser Bester aller Vorgesetzten:
ist unser „Miecio” mit kahlrasiertem Kopf! — Hey!

Seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
durch deinen jungen Geist hast du Mut für zwei,
seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
reck deinen jungen Geist wie Stahl.

Unsere Truppe, sie kämpft und singt,
die Fritzen toben, es trifft sie der Schlag.
Mit allen Mitteln woll’n sie uns kriegen,
ihre Nebelwerfer woll’n uns besiegen. — Hey!

Seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
durch deinen jungen Geist hast du Mut für zwei,
seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
reck deinen jungen Geist wie Stahl.

„Nebelwerfer” und Granaten nützen ihnen nichts,
denn jedes Mal kriegen sie eins auf die Fresse,
und täglich naht unser Sieg
wir werd’n wieder sein in Zivil! — Hey!

Seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
durch deinen jungen Geist hast du Mut für zwei,
seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
reck deinen jungen Geist wie Stahl.

„Michlers kleines Palais” – Hymne des Pfadfinderbataillons „Parasol”,
geschrieben am 4. August 1944 von Józef „Ziutek” Szczepański während
des Warschauer Aufstands. Der Text entstand in einer Kampfpause und
wurde schnell unter den Aufständischen dank seiner witzigen Sprache
sowie der Interpretation von Mieczysław Fogg populär. Es wurde zur
Melodie der „Hymne von Podhale” aus den zwanziger Jahren gesungen,
komponiert von Józef Stiasny zum Text von Zygmunt Lubertowicz.

MARSZ MOKOTOWA

Tekst: Mirosław Jezierski, pseudonim „Karnisz”
Muzyka: Jan Krzysztof Markowski, pseudonim „Krzysztof”

Nie grają nam surmy bojowe
i werble do szturm nie warczą,
nam przecież te noce sierpniowe
i prężne ramiona wystarczą.

Niech płynie piosenka z barykad,
wśród blokad, zaułków, ogrodów,
z chłopcami niech idzie na wypad,
pod rękę, przez cały Mokotów.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
czy słońca żar, czy chłodna noc,
prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz to właśnie zew,
niech brzmi i trwa przy huku dział,
batalion gdzieś rozpoczął szturm,
spłynęła łza i pierwszy strzał!

Niech wiatr ją poniesie do miasta
jak żagiew płonącą i krwawą,
niech w górze zawiśnie na gwiazdach,
czy słyszysz, płonąca Warszavo?

Niech zabrzmie w uliczkach znajomych,
w Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
gdzie w twierdzy zmieniły się domy,
a serca z zapału nie stygną!

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
czy słońca żar, czy chłodna noc,
prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz niech dzień po dniu,
w poszumie drzew i w sercach drży,
bez próżnych skarg i zbędnych słów,
to nasza krew i czyjeś łzy!

Utwór powstał po 20 sierpnia 1944 roku, a jego autorami byli żołnierze pułku „Baszta”: Mirosław „Karnisz” Jezierski (muzyka) i Jan Krzysztof „Krzysztof” Markowski (słowa). Popularność zyskał dzięki wojennemu wykonaniu Mieczysława Fogga i szybko stał się symbolem Mokotowa oraz innych regionów Polski.



Salon im ersten Stock über dem Fotoatelier von Henryk Poddębki im Mietshaus in der Marszałkowska-Straße 125. Aufständische der Sturm Einheit „Stefan” singen am Klavier. Foto: Zygmunt „Zetka” Kukiela.

DER MARSCH VON MOKOTÓW*

Text: Mirosław Jezierski, Deckname „Karnisz“
Musik: Jan Krzysztof Markowski, Deckname „Krzysztof“

Es ruft kein Horn zur Schlacht uns hier,
kein Trommelwirbel treibt zum Sturm,
uns reichen doch die Augustnächte sehr
und stramme Oberarme aus.

Ein Lied von den Barrikaden soll erklingen,
durch Blockaden, Gassen und Gärten,
mit den Jungs soll's marschieren zum Angriff,
durch ganz Mokotów Seit' an Seit'.

Der erste Marsch, hat seltsam Kraft,
er brennt im Herz, nimmt jeden Zug,
ob Sonne glüht, ob frostig Nacht –
wir zieh'n voran durch Gewehrfeuer.

Der erste Marsch, das ist der Ruf,
er klingt im Sturm, im Feuerschein,
das Bataillon beginnt den Sturm
die Träne fließt, der erste Schuss!

Der Wind soll's tragen in die Stadt,
wie eine Fackel – blutig, heiß entfacht,
am Himmel soll's schweben:
Hörst du's, brennendes Warschau?

Lass es erklingen in unseren Straßen
in den Alleen, wo kein Flieder mehr blüht,
wo jedes Haus zur Festung wird
und Mut in jungen Herzen glüht!

Der erste Marsch, hat seltsam Kraft,
er brennt im Herz, nimmt jeden Zug,
ob Sonne glüht, ob frostig Nacht –
wir zieh'n voran durch Gewehrfeuer.

Der erste Marsch, soll Tag nach Tag,
im Bäumerauschen und Herzen erzittern
ohne Klagen und unnötige Wörter,
es ist unser Blut und jemandes Tränen!

*Mokotów ist ein Bezirk von Warschau.

Das Lied entstand nach dem 20. August 1944 und wurde von Soldaten des Regiments „Baszta“ komponiert: Mirosław Jezierski „Karnisz“ (Musik) und Jan Krzysztof Markowski „Krzysztof“ (Text). Durch den Schlagersänger Mieczysław Fogg wurde es bereits in der Kriegszeit populär und schnell zum Symbol von Mokotów und anderen Regionen Polens.



Gruppe von Aufständischen des Bataillons „Zośka“ in der Altstadt (Starówka). Zweiter von links: Oberleutnant Bolesław „Śnica“ Górecki, dritte von links: Sanitäterin Danuta „Danusia“ Mancewicz, zweiter von rechts: Fähnrich-Unteroffizier Jan „Bajan“ Myszkowski-Bagiński. Unten im Bild: Fähnrich-Zugführer Czesław „Kryst“ Kraśniewski.
Foto: Edward Tomiak

SERCE W PLECAKU

Tekst i muzyka: Michał Zieliński

Z piersi młodej się wyrwało,
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało,
Zakochane czyjeś serce.

Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkim się uzałił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce.

Może beznadziejnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Nad żołnierza nie ma pana,
Nad karabin nie ma żony.
Oj dziewczyno ukochana,
Twoje oczka zasmucone.

Tam po łące, po zielonej,
Żołnierz młody szedł przez boje
A w plecaku miał czerwone,
Zakochane serce twoje.

Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce.

Może beznadziejnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola,
Z śmiercią razem szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska dola.

I choć go trapiły wielce
Kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce.

Może beznadziejnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce.

Może beznadziejnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

„Serce w plecaku” – piosenka żołnierska z 1933 roku autorstwa Michała Zielińskiego. Jedna z najpopularniejszych pieśni wojennych, której melodia pochodzi z fokstrota „Addis Abeba”, skomponowanego w 1932 roku przez Michała Zielińskiego.

HERZ IM RUCKSACK

Text und Musik: Michał Zieliński

Aus der jungen Brust entrissen,
voller Schmerz und voller Pein,
flog ein Herz, verliebt, zerrissen
hinter der Armee lang her.

Ein Soldat zog durch die Felder,
spürte Mitleid tief und sacht,
hob das Herz auf, trug es weiter,
hat's im Rucksack untergebracht.

Diese Zeilen, dieses Lied,
sind für dich, mein Mädchen.
Vielleicht ist ja auch dein Herz,
ebenfalls gefangen in Schmerz.

Liebst du hoffnungslos und leise,
sehnst dich und weinst in dunkler Nacht?
Diese Zeilen, dieses Lied,
sind für dich, mein Mädchen, gedacht.

Kein Herr steht über'm Soldaten,
Über'm Gewehrlauf keine Frau.
Ach, meine Liebste, deine Augen
sind so traurig, ernst und blau.

Über grüne Wies' und Hügel
zog der junge Soldat ins Feld –
und im Rucksack, tief verborgen,
trug er dein verliebtes Herz.

Diese Zeilen, dieses Lied,
sind für dich, mein Mädchen.
Vielleicht ist ja auch dein Herz,
ebenfalls in Schmerz gefangen.

Liebst du hoffnungslos und leise,
sehnst dich und weinst in dunkler Nacht?
Diese Zeilen, dieses Lied,
sind für dich, mein Herz, gedacht.

Der Soldat zog in die Schlachten,
über Berge, Wälder, Flur,
ging mit Tod durch dunkle Nächte –
so ist des Soldaten hartes Los.

Kugeln piffen um sein Leben,
wenn er stürmte ohne Rast –
doch er lachte, denn im Rucksack
hatte er ein zweites Herz.

Diese Zeilen, dieses Lied,
sind für dich, mein Mädchen.
Vielleicht ist ja auch dein Herz,
ebenfalls in Schmerz gefangen.

Liebst du hoffnungslos und leise,
sehnst dich, weinst in dunkler Nacht?
Diese Zeilen, dieses Lied,
sind für dich, mein Mädchen.

„Herz im Rucksack“ – Soldatenlied aus dem 1933, geschrieben von Michał Zieliński, populär während des Zweiten Weltkrieges. „Herz im Rucksack“ ist eines der populärsten Kriegslieder, dessen Melodie vom Foxtrott „Addis Abeba“ stammt, das 1932 von Michał Zieliński komponiert wurde.

WARSZAWSKIE DZIECI

Tekst: Stanisław Ryszard Dobrowolski, pseudonim „Goliard”
Muzyka: Andrzej Panufnik

Nie złamie wolnych żadna klęska,
nie strwoży śmiałych żaden trud,
pójdziemy razem do zwycięstwa,
gdy ramię w ramię stanie lud.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
za każdy kamień Twój, Stolicu, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
gdy padnie rozkaz Twój,
poniesiem wrogom gniew!

Powiśle, Wola i Mokotów,
ulica każda, każdy dom –
gdy padnie pierwszy strzał,
bądź gotów, jak w ręku Boga złoty grom.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
za każdy kamień Twój, Stolicu, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
gdy padnie rozkaz Twój,
poniesiem wrogom gniew!

Od piły, dłuta, młota, kielni –
Stolicu, synów swoich staw,
że stoją wraz przy Tobie wierni,
na straży Twych żelaznych praw.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
za każdy kamień Twój, Stolicu, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!

Poległym chwała, wolność żywym,
niech płynie w niebo gromki śpiew.
Wierzmy, że nam Sprawiedliwy,
odpłaci za przelaną krew.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
za każdy kamień Twój,
Stolicu, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!

Piosenka została skomponowana 4 lipca 1944 i nagrana 1 sierpnia 1944 dla radiostacji Błyskawica. Po raz pierwszy wyemitowana 8 sierpnia 1944. Tytuł jest bezpośrednim odniesieniem do pierwszej jednostki Wojska Polskiego utworzonej w listopadzie 1918 r. w stolicy 21 Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy”.



Oberschütze Karol „Karolek” Lewandowski von der Gruppe „Żniwiarz” im Garten der Familie Tacikowski in der Bytomska-Straße. Foto: Stefan Lewandowski.

WARSCHAUER KINDER

Text: Stanisław Ryszard Dobrowolski, Deckname „Goliard“
Musik: Andrzej Panufnik

Kein Feind beugt frei Geborene,
kein Schmerz erschreckt den Mut.
Wir zieh'n vereint nach vorne –
das Volk steht Schulter an Schulter gut.

Warschauer Kinder, wir zieh'n ins Feld,
für jeden Stein von dir, o Stadt, geb'n wir das Blut!
Warschauer Kinder, wir zieh'n ins Feld,
wenn du den Ruf uns gibst –
dann trifft den Feind die Wut!

Powisłe, Wola, Mokotów –
jede Straße, jedes Haus –
wenn fällt der erste Schuss
sei bereit, wie Gottes Zorn im gold'nen Blitzgebraus.

Warschauer Kinder, wir zieh'n ins Feld,
für jeden Stein von dir, o Stadt, geb'n wir das Blut!
Warschauer Kinder, wir zieh'n ins Feld,
wenn du den Ruf uns gibst –
dann trifft den Feind die Wut!

Mit Säge, Hammer, Meißel, Kelle –
Stadt, ehre deine Söhne treu!
Sie steh'n mit dir, in fester Welle,
für Recht und Freiheit, stolz und frei.

Warschauer Kinder, wir zieh'n ins Feld,
für jeden Stein von dir, o Stadt, geb'n wir das Blut!
Warschauer Kinder, wir zieh'n ins Feld,
wenn du den Ruf uns gibst –
dann trifft den Feind die Wut!

Den Toten Ruhm, den Lebenden Leben,
der Himmel höre unser Lied!
Wir glauben fest – gerecht wird geben
der Herr für jedes Blut, das flieht.

Warschauer Kinder, wir zieh'n ins Feld,
für jeden Stein von dir, o Stadt, geb'n wir das Blut!
Warschauer Kinder, wir zieh'n ins Feld,
wenn du den Ruf uns gibst –
dann trifft den Feind die Wut!

Das Lied wurde am 4. Juli 1944 komponiert und am 1. August 1944 für den Sender Błyskawica aufgenommen. Die erste Ausstrahlung erfolgte am 8. August 1944. Der Titel bezieht sich direkt auf die erste Einheit der Polnischen Armee, die im November 1918 in der Hauptstadt gegründet wurde – das 21. Infanterieregiment ‚Kinder von Warschau‘.



Ein Mädchen mit einer Armbinde des Roten Kreuzes – Różyczka Goździewska, im Feldlazarett der Kompanie „Koszta“.
Foto: Eugeniusz „Brok“ Lokajski.

Pilecki-Institut Berlin
 Pariser Platz 4a
 10117 Berlin
 tel. +49 302 757 89 55
 berlin@pileckiinstitut.de

Grafik: Anna Krenz

Titelbild: Eine Gruppe von Aufständischen der Kompanie „Anna“ des Bataillons
 „Gustaw“ auf dem Dąbrowski-Platz. Foto: Wiesław „Wiesław“ Chrzanowski.

Organisation



In Zusammenarbeit mit / Współpraca:



Aufständische Plakate präsentiert
 von Oberleutnant Roman „Zawada“
 Rozmiłowski aus der Kompanie „Koszta“.
 Foto: Eugeniusz „Brok“ Lokajski

Museum des Warschauer Aufstands
www.1944.pl



Mehr über den Warschauer Aufstand
warsawrising.eu



Pilecki-Institut Berlin
berlin.institutpileckiego.pl/de

